

# Ryszard A. Stefański

---

"Adwokatura i sowriemiennost",  
oprac. pod red. B. F. Abuszchamina  
[et al.], Moskwa 1987 : [recenzja]

---

Palestra 32/1-2(361-362), 101-109

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nowi jeden z najbardziej eksponowanych czynników etiologicznych przestępczości.

6. Wydana praca wiktymologiczna H. Ellenbergera (nie — Ellenberga) pt. „Psychologiczne stosunki między sprawcą a ofiarą” — wbrew twierdzeniu autorów (s. 29) — nie jest książką, lecz stosunkowo niezbyt obszernym artykułem naukowym, bo liczy zaledwie 18 stron druku.

7. Podział struktury zabójstw dokonany przez autorów na czynniki natury eugenicznej i kryminalnej (s. 10) jest niezrozumiały, ponieważ nie wyjaśniają oni, co przez te pojęcia rozumieją.

8. Niezbyt jasne jest również twierdzenie, że „postęp naukowy i techniczny ma wpływ również na zjawiska społecznie negatywne” (s. 155). Nie wiadomo, czy autorzy mieli na względzie narastanie zjawiska przestępczości wraz ze wzrostem postępu technicznego, czy też doskonalenie środków walki z przestępczością dzięki wzrostowi postępu technicznego i naukowego.

9. W pracy nazbyt pobieżnie omówiono zaledwie niektóre czynniki etiologii przestępczości, jakkolwiek autorzy stoją na gruncie wieloczynnikowej teorii etiologii przestępstw.

10. Stosunkowo mało uwagi poświęcono problematyce mikrośladów, a całkiem niesłusznie pominięto problematykę eksperymentu śledczego oraz metod wykrywania kłamstw (m.in. wariograf).

Powyższe uwagi krytyczne nie podważają dość dużych walorów poznawczych omawianej pracy, która może być przydatna w praktyce wymiaru sprawiedliwości i przyczynić się do szerszej popularyzacji osiągnięć kryminalistyki.

dr Juliusz Leszczyński

#### 4.

*Adwokatura i sowiemiennost'*, dzieło zbiorowe, opracowane pod red. B. F. Abuszchamina, P. D. Barienbojma, A. M. Łarina, W. M. Sawickiego i M. M. Sławina, Izd. Instituta Gosudarstwa i Prawa AN SSSR, Moskwa 1987, s. 150

Prowadzona z Związku Radzieckim przebudowa (pieriestrojka) życia społeczno-gospodarczego nie może nie dotknąć tak ważnej jego sfery, jaką jest działalność adwokatury. Doskonalenie pracy adwokatury jest zadaniem społeczno-politycznym, a jego realizacji sprzyja postępująca jawność (głasnost') różnych sfer życia państwowego i społecznego, umożliwiającą ujawnianie negatywnych zjawisk w działalności organów ochrony prawnej. Nie ominęły one też adwokatury. W ich przewyciężaniu niemałą rolę może odegrać sama adwokatura, lecz jej efektywność zależy, jak pisze we wstępie W. M. Sawicki, nie tylko od politycznej dojrzałości kadry adwokatury, jej wysokiego profesjonalizmu i obywatelskiej odwagi, wyostrożonego poczucia sprawiedliwości, ale przede wszystkim od społecznej atmo-

sfery wytworzonej wokół adwokatury. Chodzi tu o właściwe docenianie realnych i potencjalnych możliwości wpływu adwokatury na umacnianie praworządności.

Temu zadaniu służyć ma m.in. recenzowana praca, będąca owocem współpracy Instytutu Państwa i Prawa Akademii Nauk ZSRR i adwokatury. Autorami zawartych w niej artykułów są naukowcy i adwokaci-praktycy. Poruszono w niej aktualne problemy nurtujące środowisko adwokackie, takie np., jak rekrutacja kadr do adwokatury, rola kolegów (izb) adwokackich, wynagradzanie adwokatów, posiadające także duży walor teoretyczny np. normatywne uregulowanie zasady domniemania niewinności, uproszczenie postępowania karnego itp.

O rozległości poruszanych problemów niech świadczy fakt, że na książkę składają się 23 rozprawy, które noszą następujące tytuły (w przekładzie na jęz. polski):

- Adwokatura jako instytucja systemu politycznego (O. W. Orłow, N. N. Diejew);
- Niektóre problemy ogólnego kierowania adwokaturą (G. K. Szarow, B. A. Daszczunski);
- Drogi doskonalenia adwokatury (P. D. Barenbojm);
- Prawo do obrony a normatywne wyrażenie domniemania niewinności (W. M. Sawicki);
- Rola adwokata w ujawnianiu i zapobieganiu błędom śledczym i sądowym (G. A. Woskriesiński);
- Prawo do obrony a problemy uproszczenia postępowania sądowego (I. Ł. Pietruchin);
- Adwokat: prestiż zawodu (G. M. Rieznik);
- Przygotowanie młodych kadr (B. F. Abuszachmin);
- Adwokatura a wyższe uczelnie (G. W. Poiniszwili, K. D. Gribaszwili);
- O naukowym zabezpieczeniu działalności kolegów adwokackich (W. W. Zubariew);
- O wzmocnieniu gwarancji procesowych niezależności adwokata (G. P. Padwa);
- Dowodzenie a przedprocesowa działalność obrońcy (A. M. Łarin);
- Udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym (na podstawie materiałów badań socjologicznych) (J. A. Libus, P. D. Nagornyj);
- Odczytanie aktu oskarżenia a prawo oskarżonego do obrony (E. N. Karpowa, W. S. Griszpan);
- Sporządzanie protokołu rozprawy sądowej jako gwarancja zabezpieczenia praw uczestników procesu (Ł. S. Szejfier);
- O problemie samodzielności adwokata (M. A. Gofsztejn);
- O zachowaniu tajemnicy osobistej obywateli w zespole adwokackim (G. D. Miepariszwili);
- O prawie do obrony i podmiotach uprawnionych do zaskarżania wyroków w trybie nadzoru (J. J. Majzel);
- Zasady wynagradzania adwokatów (F. S. Chejfić);
- Aktualne problemy adwokatury a ich naświetlenie w prasie prawni-

- czej (T. W. Chochrina, A. A. Podolski);
- Z historii sekcji kultury mowy przy Prezydium Moskiewskiego Miejskiego Kolegium Adwokatów (W. G. Wiktorowicz, M. M. Obodowski);
  - Udział obrońcy w procesie karnym państw socjalistycznych Europy (N. F. Czistiakow);
  - Prawo do obrony a dopuszczalność dowodów w procesie karnym USA (J. F. Maszlenko).

Z przedstawionej treści publikacji wynika, że poruszane problemy nie zostały zgrupowane w bloki tematyczne, zbliżone zaś kwestie omówiono w różnych partiach książki, np. prawa do obrony dotyczą opracowania W. M. Sawickiego (s. 25—37), I. Ł. Pietruchina (s. 43—57), E. N. Karpowej i W. S. Griszpana (s. 99—101), J. J. Majzela (s. 115—119) i J. F. Maszlenki (s. 148—150). Takie rozmieszczenie poszczególnych artykułów należy uznać za mankament pracy. Tematyczne zestawienie opracowań ułatwiłoby zrozumienie poruszanych problemów.

Przechodząc do szczegółowej prezentacji poruszonych w publikacji zagadnień, należy stwierdzić, że ze względu na wielość opracowań i zawartych w nich kwestii niemożliwe jest przedstawienie wszystkich, szczególnie ważnych problemów, z konieczności więc trzeba się ograniczyć do tych, które mogą być najbardziej interesujące dla polskiego czytelnika. Wydaje się, że można darować sobie omawianie takich problemów, jak prawo do obrony, zasada domniemania niewinności, udział obrońcy w postępowaniu karnym itp., które znalazły już właściwe i szerokie naświetlenie w literaturze, natomiast wypadałoby skoncentrować się na tych sprawach, które mają przede wszystkim walor praktyczny. Moim zdaniem na uwagę zasługują następujące zagadnienia: kierunki rozwoju adwokatury, prestiż zawodu adwokata i zasady wynagradzania adwokatów. Przejdźmy zatem do ich bliższej prezentacji.

I. P. D. Barienbojm, omawiając kierunki rozwoju adwokatury, zwraca na wstępie uwagę na jej stan liczbowy podkreślając, że jest on za mały. Twierdzenie to dokumentuje danymi statystycznymi. Obecnie w ZSRR 1 adwokat przypada na 13 tys. mieszkańców, co jest od 5 do 10 razy mniej niż w większości państw europejskich. W Moskwie w okresie od 1950 do 1986 r. praktycznie liczba adwokatów nie zmieniła się, a w porównaniu z 1913 r. zmniejszyła się 2,5 raza. Trafne są argumenty autora wskazujące na potrzebę zwiększenia liczby adwokatów. Uważa on, że zapotrzebowanie społeczeństwa na fachową pomoc prawną będzie rosło, gdyż:

- rozwój prawa karnego pójdzie w kierunku dopuszczenia obrońcy do udziału w postępowaniu przygotowawczym we wszystkich sprawach,
- wprowadzone zostanie prawo obywateli do zaskarżania decyzji administracyjnych do sądu.

Za zwiększeniem liczby adwokatów przemawia też fakt, że biorą oni udział nie tylko w postępowaniu sądowym, ale także coraz szerzej w gospodarce narodowej, udzielając pomocy prawnej przedsiębiorstwom nie posiadającym radców prawnych. Nie bez znaczenia jest też okoliczność,

że w kompleksowym programie rozwoju produkcji towarów i sfery usług na lata 1986—2000 przewiduje się rozszerzenie sieci zespołów adwokackich, co nie oznacza, jak trafnie zauważa autor, rozdzielenia istniejących, lecz powołanie nowych z jednoczesnym wzrostem ogólnej liczby adwokatów.

Zgodzić się też trzeba z jego twierdzeniem że w znacznie większa liczba adwokatów sprzyjać będzie dalszemu doskonaleniu ich pracy, bo istnienie konkurencji zmuszać ich będzie do podwyższania swojej wiedzy i umiejętności.

Na aprobatę zasługują też uwagi autora odnoszące się do sztucznych barier wzrostu liczby adwokatów. Słusznie krytykuje propozycję określenia liczby adwokatów za pomocą norm optymalnego obciążenia pracą (J. J. Suchariew) wywodząc, że ustalenie takiej normy jest w praktyce niemożliwe (np. jak określić czas niezbędny do zapoznania się z aktami, skoro akta zawsze różnią się objętością). Przekonujący też jest jego argument, że sztuczne ograniczenia przeszkadzają wzrostowi zakresu pomocy prawnej, nie stymulują podwyższania jakości pracy itp., a ustalenie granicy średniego wynagrodzenia prowadzi do obniżenia aktywności najlepszych adwokatów.

Ważne znaczenie, zdaniem P. D. Barienbojma, dla doskonalenia działalności adwokatury ma podniesienie prestiżu zawodu adwokata, który obecnie jest nie za wysoki w społeczeństwie jak i w systemie organów ochrony prawnej, oraz odpowiednie naukowe zabezpieczenie działalności adwokatury. Jeżeli chodzi o tę ostatnią okoliczność, to autor popiera propozycję powołania Wszechzwiązkowego Społecznego Instytutu Naukowo-Badawczego Adwokatury, który zajmowałby się przygotowaniem naukowo-praktycznych podręczników dla adwokatów, opracowywałby kwestie etatów adwokackich, współuczestniczyłby w regularnej wymianie opinii między kolegiami adwokackimi na temat aktualnych problemów działalności adwokatury, reprezentowałby adwokaturę w radach naukowo-konsultacyjnych przy sądach najwyższych i ministerstwach sprawiedliwości, w radach naukowych przy prawniczych instytutach naukowo-badawczych i szkołach wyższych oraz na naradach i konferencjach pracowników wymiaru sprawiedliwości, przedstawiałby opinie adwokatury o ustawodawstwie i brałby udział w pracach ustawodawczych.

Jako ważny kierunek doskonalenia adwokatury autor wskazuje wychowanie młodych kadr. Z ubolewaniem stwierdza, że w większości wydziałów prawa w ZSRR nie ma wykładów na temat adwokatury ani też podręcznika „Adwokatura radziecka”, co prowadzi do tego, że studenci mają tylko ogólne mniemanie o działalności adwokatury. Proponuje więc skorzystać z doświadczeń Republikańskiego Kolegium Adwokatów Estonii, które organizuje konkursy dla studentów wydziałów prawa na najlepsze prace z historii adwokatury republiki, sugerując zarazem rozszerzenie tego tematu o współczesne problemy adwokatury.

Kończąc rozważania na temat kierunków doskonalenia adwokatury, autor stwierdza, że istotny wpływ na jej dalszy rozwój i podniesienie jej społecznego prestiżu miałyby:

- fundowanie corocznych nagród dla adwokatów za najlepszą obronę w sprawie karnej, jak np. nagrody im. F. N. Plewako (sławnego adwokata drugiej połowy XIX w Rosji — uwaga moja R.A.S.), oraz za najlepsze pełnomocnictwo w sprawie cywilnej; sprzyjałoby to społecznej i zawodowej aktywności adwokatów,
- naukowe opracowanie historii radzieckiej adwokatury, propagowanie najlepszych tradycji adwokackich i powołanie muzeum adwokatury,
- przyznawanie nagród za najlepsze dzieła literackie, publicystyczne i filmowe poświęcone adwokaturze.

2. W artykule zatytułowanym „Adwokat: prestiż zawodu” G. M. Rieznik ograniczył się do oceny pozycji adwokata w społeczeństwie, bazując głównie na danych odnoszących się do jednej ze sfer działalności adwokata, a mianowicie — obrony w procesie karnym. Mimo tak znacznego zawężenia ocen rozważania te są bardzo interesujące i skłaniają do refleksji. Ze względu na specyficzne funkcje obrońcy autor bada prestiż zawodu adwokata w trzech płaszczyznach:

- po pierwsze — wśród szerokich rzesz społeczeństwa,
- po drugie — wśród tych, którzy korzystali z pomocy obrońcy,
- po trzecie — wśród pracowników organów ochrony prawnej.

Autor uważa, że prestiż zawodu adwokata-obrońcy we wszystkich tych sferach świadomości społecznej nie jest na pożądanym poziomie. Jest on znacznie niższy niż prestiż funkcjonariuszy śledczych i pracowników milicji. Przyczyn tego stanu rzeczy autor upatruje w szerokiej i intensywnej działalności propagandowej funkcjonariuszy śledczych i pracowników milicji w środkach masowego przekazu. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że nie są to czynniki najważniejsze. Trafnie więc istotnego znaczenia nadaje ocenie przez społeczeństwo zadań spełnianych przez adwokatów oraz wartości społecznych, które ona umacnia i ochrania. Autor dowodzi, że w społeczeństwie mało znane są procesowe gwarancje i demokratyczne zasady postępowania karnego, co wpływa na niedocenywanie i nieznaną rolę adwokata w procesie karnym; osoby o niskiej kulturze prawnej obronę oskarżonego uważają za osłanianie przestępcy.

Prestiż adwokata wśród osób, które korzystały z pomocy prawnej, zależy, jak słusznie twierdzi autor, bezpośrednio od wyników jego pracy. Szukając przyczyn niskiej efektywności tej pracy, autor wywodzi, że ostatnie dwa dziesięciolecia nie sprzyjały efektywności pracy adwokatów, gdyż w tym okresie narastał kierunek oskarżycielski, miały miejsce odstępstwa od zasady *in dubio pro reo*, w praktyce nie było wyroków uniewinniających i nasilała się represja karna. W tak niesprzyjających okolicznościach — konkluduje autor — adwokat był bezsilny wobec tendencyjności prokuratora i sądu, nie mógł zapobiec niesprawiedliwym wyrokom, co potwierdzało przekonanie o bezużyteczności udziału adwokata w procesie.

Omawiając prestiż adwokata wśród pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, autor zwraca na wstępie uwagę, że pod wpływem różnego rodzaju negatywnych czynników dochodzi do konfliktów

między adwokatem a przedstawicielami państwowych organów ochrony prawnej. Nadmierne obciążenie pracą tych organów powoduje, że traktują oni działalność adwokata nie jako pomoc wykwalifikowanego przeciwnika, ale jako istotną przeszkodę w pracy. Przeprowadzone przez autora badania wśród 305 sędziów wykazały, że znaczna część z nich lekceważy demokratyczne zasady i gwarancje, nastawiona jest na uproszczenia procesowe, przecenia rolę represji karnej w walce z przestępczością. I tak: 24% uważało, że przestępca nie może być podmiotem jakichkolwiek praw, natomiast ma on tylko obowiązki; 40% opowiadało się za stosowaniem analogii w prawie karnym; 50% wyrażało pogląd, że wzrost przestępczości powinien pociągać za sobą zaostrzenie kar; 76% zgadzało się z hasłem lat pięćdziesiątych: „kara śmierci — to humanizm w stosunku do społeczeństwa”; 37% opowiadało się za uproszczeniem przewodu sądowego, gdy oskarżony przyznaje się do winy; 40% odrzucało zdecydowanie aforyzm: „lepiej uniewinnić 10 winnych niż skazać 1 niewinnego”; 80% uznawało za niemożliwe wydanie wyroku uniewinniającego na sesji wyjazdowej; 50% zgadzało się na dopuszczenie obrońcy do udziału w postępowaniu karnym od momentu przedstawienia zarzutów we wszystkich sprawach; 57% uznawało za celowe rozszerzenie katalogu okoliczności obciążających, zaliczając do nich: a) nieprzyznanie się do winy, b) składanie fałszywych wyjaśnień, c) brak szczerego żalu u winowajcy.

Odstępstwo od elementarnej zasady, jaką jest domniemanie niewinności, negatywny stosunek do pryncypialnej i dobrej działalności adwokata ze strony części pracowników organów ochrony prawnej wpływają, zdaniem autora, negatywnie na jakość zawodowej obrony. Osłabia to przede wszystkim inicjatywę niektórych adwokatów obawiających się nieprzyjemnych dla siebie następstw, przez co stają się oni mniej bojowi itp. Twierdzenia te autor popiera badaniami przeprowadzonymi wśród adwokatów. Tylko 17% badanych odpowiedziało, że w 1985 r. nie zrealizowało w sądzie I instancji obrony osób, które w ich przekonaniu powinny być całkowicie uniewinnione wobec bezzasadności oskarżenia; wszyscy uznali, że w większości wypadków sądy w swej działalności kierują się nie domniemaniami niewinności, lecz domniemaniami prawdziwości materiałów śledztwa; 50% wskazało, że w praktyce sądowej nie zawsze wątpliwości tłumaczy się na korzyść oskarżonego; 37% odpowiedziało, że stawiając wniosek o uniewinnienie, nie wierzyło w realność wydania takiego wyroku i robiło wszystko, by sąd zwrócił sprawę do uzupełnienia postępowania przygotowawczego; 16% badanych, całkowicie przekonanych o nierealności wyroku uniewinniającego, zgłaszało wnioski o zwrot sprawy do uzupełnienia, licząc na umorzenie potem sprawy. Jeżeli chodzi o zaskarżanie tzw. kompromisowego wyroku skazującego, tzn. wyroku skazującego na niską karę oskarżonego, który jednak według przekonania obrońcy był niewinny, to 45% respondentów odpowiedziało, że zaskarżyło wyrok, 42% nie zaskarżyło, gdyż nie chciało tego oskarżony, a 13% nie zaskarżyło dlatego, że uważało za nierealną jego zmianę.

Wskazane i należyte uzasadnione przez autora negatywne strony funk-

cjonowania wymiaru sprawiedliwości niewątpliwie nie sprzyjały budowaniu autorytetu adwokatury, wydaje się jednak, że główna przyczyną niskiego prestiżu adwokatury tkwi w samej adwokaturze. Swoją pryncypialną działalnością adwokaci powinni sprzeciwiać się tym ujemnym praktykom, ujawniać je i napiętnować. Co robili w tym zakresie adwokaci, nie wiemy, gdyż autor na ten temat milczy. Tej krytycznej oceny samej adwokatury brak w prezentowanym artykule. A szkoda. Wzbogaciłoby to jego wartość.

3. Interesujące spostrzeżenia i propozycje zawarte są w artykule F. S. Chejfeca, omawiającym zasady wynagradzania adwokatów. Analizując normatywne uregulowanie wynagrodzenia adwokatów, stwierdza on, że nie odpowiada ono współczesnym potrzebom i hamuje doskonalenie działalności adwokatury. Powinno ono, pisze autor, opierać się nie na woluntarystycznych założeniach, jak to praktykowano do tej pory, lecz na konstytucyjnej zasadzie socjalizmu: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb”. Autor opowiada się za wynagrodzeniem umownym, jako najlepiej odpowiadającym zasadzie płacy według ilości i jakości pracy. Jego zdaniem na tej regule oprte było wynagrodzenie adwokatów przez ponad 50 lat. Zasadę tę naruszyli dopiero Przepisy z dnia 25 kwietnia 1975 r. o wynagradzaniu pracy adwokatów, które wprowadziły maksymalną granicę zarobków adwokatów. Doprowadziło to do tego, że obecnie na 2—3 miesiące przed zakończeniem roku część adwokatów przerywa pracę, albowiem wyczerpała już limit finansowy. Autor przeprowadza przekonującą, krytyczną analizę argumentów przemawiających za takim rozwiązaniem. Trafnie podkreśla, że nie można wiązać zniesienia granicy zarobków adwokatów z podwyższeniem wynagrodzenia sędziów, gdyż:

- różne są źródła finansowania płac sędziów i adwokatów,
- płace sędziów ustala państwo niezależnie od zakresu wykonywanej pracy, rodzaju i złożoności rozpatrywanych spraw, natomiast wynagrodzenie adwokatów zależne jest od ilości i złożoności zleceń,
- podwyższenie płac sędziów zależy nie od oceny wypełniania przez nich funkcji i kwalifikacji, ale przede wszystkim od możliwości budżetu państwa, gdy tymczasem zarobek adwokata zależy od jego kwalifikacji i intensywności czynności.

Nie przekonuje też autora argument, że górna granica zarobków adwokatów jest wystarczająco wysoka, gdyż wskaźnik średniej płacy w kolegiach adwokackich nie może tu być wystarczający, skoro obejmuje zarówno najlepszych adwokatów jak i tych odstających. Maksymalna granica wpływa negatywnie przede wszystkim na pracę dobrych adwokatów, którzy osiągną tę granicę przed zakończeniem roku, przez co zaniżają średni zarobek kolegium jako całości. Zgodzić się trzeba z twierdzeniem autora, że w ten sposób sztuczne ograniczanie wynagrodzeń adwokatów powoduje nie tylko spadek dochodów kolegiów i samych adwokatów, ale sprzyja także obniżeniu zakresu i jakości pomocy prawnej.

Autor opowiada się za tym, by w ustalaniu zasad wynagrodzeń dać



priorytet najbardziej wykwalifikowanej pracy; płaca powinna zależeć od ilości i jakości pracy.

Szczególnie interesujące są rozważania autora dotyczące pobierania przez adwokatów od klientów dodatkowego wynagrodzenia, z tego mianowicie względu, że podejmuje on próbę zlikwidowania tego zjawiska przez ujęcie go w ramy prawne. Autor wychodzi ze słusznego założenia, że chociaż przyjmowanie takiego wynagrodzenia stanowi poważne przewinienie dyscyplinarne pociągające za sobą wydalenie z adwokatury, to jednak wyłącznie środkami dyscyplinarnymi zjawiska tego się nie zwalczy. Proponuje więc, by wykazywaną chęć klienta materialnego wynagrodzenia adwokata za jego dobrą pracę ująć w ramy prawne i poddać kontroli kolegów adwokackich. Autor optuje na rzecz następującego rozwiązania: klient wpłaca do kasy zespołu adwokackiego określoną kwotę (oczywiście poza honorarium) i na piśmie prosi o przekazanie jej adwokatowi. Kwota ta, po potrąceniu odpowiedniego procentu na rzecz zespołu, byłaby wypłacana adwokatowi — jako premia — po zakończeniu sprawy.

Autor zdaje sobie sprawę, że propozycja ta może budzić uzasadnione wątpliwości, toteż z góry stara się rozprawić z argumentami jej przeciwników. Otóż twierdzenie, że w ten sposób znacznie zdrożałaby pomoc prawna i stałaby się niedostępna dla wielu obywateli, autor podważa przede wszystkim argumentem, że system premiowania powinien się opierać na zasadzie dobrowolności i chęci klienta, oraz argumentem, że kwota powinna być wnoszona po zakończeniu sprawy w sądzie I instancji. Samą możliwość premiowania miałyby stymulujące znaczenie dla lepszej pracy adwokata, gdyż starałby się tak pracować, by zasłużyć na to dodatkowe wynagrodzenie.

Sądzę, że wprowadzenie tej propozycji w życie nie zlikwidowałoby pobierania wynagrodzenia poza zespołem, lecz niewątpliwie przyczyniłoby się do jego ograniczenia.

Krytycznie odnosi się też autor do bezpłatnej pomocy prawnej, jako sprzecznej z konstytucyjną zasadą „każdemu według jego pracy”. Zgadza się w pełni z samą ideą zapewnienia bezpłatnej pomocy prawnej osobom nie mającym na nią środków, uznając ją za duże osiągnięcie socjalne. Nie oznacza to jednak, żeby obciążała ona wyłącznie adwokata. Od wniesienia opłaty zwalnia się obywatela, ale zdaniem autora powinien ją uiszczać organ państwowy lub społeczny (np. związki zawodowe). Państwo gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do obrony i ono też powinno — konkluduje autor — zapewnić jego realizację przez włączenie opłat za pomoc prawną do wydatków sądowych, nie obciążać zaś nią wyłącznie rachunku własnego kolegów adwokackich.

W podsumowaniu trzeba podkreślić, że recenzowana książka zajmuje szczególną pozycję we współczesnej radzieckiej literaturze. W sposób pryncypialny demaskuje ona nieprawidłowości występujące nie tylko w samej adwokaturze, ale i w innych organach ochrony prawnej. Propozycje w niej zawarte zasługują na uwagę jako realistyczne i przepełnione troską o poprawę istniejącej sytuacji. Zasięgą autorów jest to, że śmiało i kompleksowo

wo poruszyli problemy, które dotychczas stanowiły tabu. Krytyczna analiza aktualnego stanu i perspektyw daje wszechstronny obraz problemów, które nurtują adwokaturę radziecką na etapie przebudowy życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

*dr Ryszard A. Stefański*

### **Naczelna Rada Adwokacka**

#### **A. UCHWAŁY NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ**

##### **1.**

#### **UCHWAŁA NR 4/IV/87**

**Naczelnej Rady Adwokackiej  
z dnia 24 października 1987 r.  
w sprawie obchodów 70-lecia niepodległej  
adwokatury polskiej w 1988 r.**

##### **§ 1**

W dniu 24 grudnia 1988 roku minie 70 lat od dnia 24 grudnia 1918 roku, w którym Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał dekret o Tymczasowym Statucie Palestry Państwa Polskiego, tworzący podstawę prawną działalności adwokatury polskiej w odrodzonej Ojczyźnie.

##### **§ 2**

Dla upamiętnienia i godnego uczczenia 70. rocznicy niepodległej adwokatury Naczelna Rada Adwokacka u c h w a ł a:

- 1) zorganizować w 1988 roku w Warszawie uroczystą akademię,
- 2) wydać księgę pamiątkową niepodległej adwokatury polskiej,
- 3) wybić medal pamiątkowy dla uczczenia 70. rocznicy jej działalności.

##### **§ 3**

Wykonanie uchwały powierza się Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej.